

Pożegnania

Wspomnienie o Annie Micińskiej



Fot. Marek Piasecki (1957)

Anna Micińska, ur. 22 XII 1939 – zm. 21 III 2001

Dla rodziny, przyjaciół i bliskich znajomych była po prostu Dunia. Tak właśnie zwracał się do Niej ojciec, Bolesław Miciński – wybitny krytyk i eseista, zmarły w 1943 roku we Francji. Znalazł się tu wraz z brzemienną żoną Haliną po ucieczce z Warszawy we wrześniu 1939. W Paryżu, gdzie Micińscy najpierw się zatrzymali, urodziła im się 22 grudnia 1939 r. córka, dwojga imion Anna Ludwika.

Z ową ucieczką łączy się piękna opowieść Pani Haliny o ostatnim spotkaniu z Witkacym: „Zatłoczony pociąg wókl się w kierunku Siedlec i Lublina, przystając po kilkakroć w szczerym polu, aby pasażerowie mogli wyskoczyć i skryć się na poboczach torów przed nisko schodzącymi i ostrzeliwującymi pociąg niemieckimi myśliwcami. Stacja w Łukowie była już spaloną ruiną, niemniej pociąg przystanął i wyległ zeń tłum ludzi w poszukiwaniu pomp z wodą, gdyż upał był nieznosny. W tym tłumie na peronie Bolek dojrzał nagle Witkacego, a ponieważ byłam w piątym miesiącu ciąży – rzucił mu się na szyję i wykrzyknął: „Stasiu, nie martw się, wszystko będzie dobrze, ja będę ojcem”. Witkacy odwrócił się na pięcie i zniknął w wagonie, po chwili jednak ukazał się znowu, ostrożnie przeciskając się przez tłum niósł w ręce pół szklanki mleka, które podał mi bez słowa”.

W tym zdarzeniu upatrywała Dunka swe przeznaczenie. Tak się bowiem ułożyło Jej życie, że po powrocie z Francji znaczną część dzieciństwa i młodość spędziła w Zakopanem.

Wychowała się w atmosferze kultu Witkiewicza-ojca i barwnych opowieści o jego niepokornym synu. Poznała jego krewnych, przyjaciół i licznych znajomych. Zaczęła spisywać ich relacje. Taki był początek fascynacji osobą Witkacego. Poświęciła mu całe swoje twórcze życie.

Janusz Degler, *Dunka*,
„Tygodnik Powszechny” nr 13, 31 marca 2001

Anna Micińska miała wielu przyjaciół w naszym Instytucie. Przede wszystkim Witkacologów, ale również łączyły ją serdeczne więzi ze środowiska zakopiańskiego z naszą nieodżałowaną koleżanką i kierowniczką Pracowni Sztuki Ludowej Anną Kunczyńską-Iracką. W swojej bogatej, twórczej biografii zapisała i ten rozdział: była nauczycielką w Liceum Kenara. Mieliśmy przywilej i zaszczyt poznać Panią Annę przy przygotowywaniu wystawy „Malinowski – Witkacy...” i towarzyszącemu tej wystawie ostatniego rocznika „Kontekstów” (nr 1-4/2000). Mimo choroby zdążyła przygotować i opatrzyć notami wydawniczymi nową, pełną edycję listów Witkacego do Bronisława Malinowskiego. Bez tych listów, jej arykułów, bez jej wiedzy, serdecznej pomocy ani ten katalog, ani wystawa nie osiągnęłyby takiego wymiaru i znaczenia. Czujemy się Jej dłużnikami. Byliśmy krótko gośćmi w Jej domu wymieniając materiały do autoryzacji. Cechowała Ją młodzieńcza bezpośredniość. Pragnęlibyśmy Jej postaci poświęcić więcej miejsca w najbliższych „Kontekstach”.

Zbigniew Benedyktowicz i redaktorzy „Kontekstów”